

Cieszyn w Rybniku

Data publikacji: 11.07.2010 0:00

□

Słońce wysoko na horyzoncie, bezchmurne niebo i niesamowity upał. 10 lipca w Rybniku odbyła się druga edycja Mistrzostw Polski Four Cross na torze Wiśniowiec. 31 zawodników z całego kraju oraz 1 przedstawiciel Republiki Czeskiej ścigali się o tytuł Mistrza Polski. Rowerzyści wystąpili w trzech kategoriach: Open, Junior i Elita. Ostatnią tworzyła czołówka krajowej kadry w kolarstwie freestyleowym.

Extrema. To słowo oddaje charakter widowiska minionej soboty. Zawodnicy zjeżdżający na rowerach górskich, czwórkami, ze stromego i nieraz bardzo wyboistego terenu, narażeni na duże przeciążenia, groźne upadki i ciężkie kontuzje, to widok wzbudzający ogromne emocje i jak się również okazało, spore zainteresowanie. Na tor w rybniku tłumnie przybyli przedstawiciele wszystkich pokoleń. Mistrzostwa oficjalnie otworzył główny organizator imprezy, Piotr Solarski oraz Władze Dzielnicy. Odśpiewany został hymn, a na maszt wciągnięto biało-czerwoną flagę. Następnie rozpoczęła się seria treningowa.

Od samego początku zawodnicy zdawali sobie sprawę z tego, że walka o tytuł mistrza będzie zacięta. Sytuację dodatkowo utrudniał tor, który podczas treningów okazał się bardzo wymagający. Rowerzyści musieli koncentrować się na trasie a jednocześnie starać, aby nie wytracić prędkości. Nie obyło się bez wypadków. Ryzyko to nieodłączna cecha sportów ekstremalnych. Po pierwszym próbnym zjeździe, przy samej linii mety, upadek zaliczył Rafał Gawlikowski. Podczas skoku odpadło przednie koło roweru. Sytuacja była na tyle groźna, że zainterweniowała pomoc medyczna, która zniosła zawodnika z toru na noszach.

Jako pierwsza, mistrzowskie zawody rozpoczęła kategoria Open, czyli rowerzyści bez licencji Polskiego Komitetu Kolarskiego. Następnie juniorzy, spośród których na podium kolejno stanęli Mariusz Jarek, Mateusz Pyszny oraz Szymon Jarczyk. Na samym końcu odbyły się zjazdy kategorii Elita. Tu Mistrzostwo Polski zdobył Piotr Paradowski, drugi był Robert Kulesza, natomiast trzecie miejsce przypadło Łukaszowi Baranowi. Niewielkie różnice czasowe wśród finalistów świadczą o wysokim i niezwykle wyrównanym poziomie zawodników.

Cała impreza zakończyła się rozdaniem nagród. Publika zgromadzona przy torze Wiśniowiec na pewno nie narzekała na brak wrażeń, których oprócz zawodników biorących udział w Mistrzostwach dostarczały także pokazy rolkowe (in-line skating) w skate parku oraz nieoficjalne zawody w konkurencji BMX Dirt. Dodatkowo można było posłuchać dobrej muzyki, którą zapewnił Dj Prescott z Red Bull-a. Piękna pogoda, sporo adrenaliny oraz dobra atmosfera to połączenie, które musiało udać.